

Powrót do korzeni - kobiecości w domu.

Elementy płci w moim domu, opisane za pomocą foto-eseju

Temat płci jest niezwykle często opisywany przez socjologów. Przeszywa on wszelkie dziedziny życia codziennego, dlatego też rozpatrywany jest on pod wieloma aspektami. Niezależnie od perspektywy, podczas opisu płci, istotnym wyznacznikiem są wzory kulturowe i mieszczące się w nich stereotypy przypisane do jednej z płci. Ponieważ w europejskim kręgu kulturowym (jak i większości świata) kategoria płci oparta jest na fallogocentryzmie, dlatego kategoria kobiety nie może istnieć samotnie, a jedynie przez odniesienie do mężczyzny i definiować można ją jako negację wszystkiego co męskie¹. Jednym z typowych elementów tego zabiegu jest przypisanie kobiety do przestrzeni domowej, która to ma być jej domeną oraz wyznacznikiem jej możliwości. Ta pokrętna zawilóść działa ma proste zasady - mężczyźni zajmują się życiem publicznym, a kobiety domowym. Kobieta stanowi pieczę nad ogniskiem domowym, ale jest również przez nie ograniczana. Potrzeba sprostanu przez wiele lat społecznym oczekiwaniom nie pozwalała kobietom realizować się w innych dziedzinach, szczególnie w życiu publicznym². Tak więc kobieta pozostawała Panią własnego więzienia. Znacząca przemiana w tym zakresie nastąpiła po I Wojnie Światowej, jak i Wielkim Kryzysie lat 30 XX w. (dzięki nieocenionym zasługom sufrażystek). Kobiety opuściły wówczas domy i zaczęły wchodzić na rynek pracy. Od lat 50 udział kobiet w ogólnej liczbie osób na rynku pracy wzrósł z 31% do prawie 50% w latach 2000³. To przemieszczenie kobiet z marginesu do centrum było charakterystyczne dla feminizmu drugiej fali. Można by się zastanawiać czy rozwój

1 Marzec A., hasło „Fallogocentryzm”, [w *Encyklopedia Gender*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa, 2014], s.128-130.

2 Nie oznacza to oczywiście, że kobiety były zamykane w domach, czy nie dopuszczane do przestrzeni publicznych, chodzi tu o możliwość podejmowania decyzji politycznych czy ekonomicznych, od których zależał ich los.

3 *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, GUS, Warszawa 2014, s. 1

suburbanizacji pod koniec XX w.⁴ w Polsce nie był w pośredni sposób odpowiedzią na tę przemianę i “zagrożenie”, jakie kobiety niosły dla mężczyzn, ponieważ pomimo wzrostu aktywności zawodowej kobiet ich domowe obowiązki pozostały⁵. Tak więc wyjazd na peryferie miast mogło mieć symboliczny wymiar ograniczenia kobiet i próby ponownego zepchnięcia ich na margines. Nie byłby to pierwszy czy nawet ostatni zabieg architektoniczny objawiający niechęć do kobiecości w centrum, gdzie to podejmowane są decyzje polityczne czy handlowe. Budynek australijskiego parlamentu aż do 1974 r. nie posiadał damskiej toalety, pomimo tego że pierwsza kobieta zasiadła tam już w 1943 r.⁶ Jednak na tym nie kończy się ta bardzo uproszczona historia płci ponieważ wejście na arenę polityczną czy rynek pracy nie równał się z docenieniem kobiecości, która nadal pozostała w domach i stała się nieodpłatnym drugim etatem dla wielu kobiet.⁷ Zaczęto dostrzegać, że symboliczne uprzywilejowanie męskości sięga o wiele głębiej. Kobieta pragnąca kariery musiała mieć przysłowiowe “jaja”. Musiała odgrywać rolę męską w świecie przez mężczyzn zdominowanym. Wiele autorek i autorów proponowało różnorakie rozwiązania w tej sprawie, jak np. Marilyn French, która opowiadała się za dowartościowaniem kobiecości i feminizacją świata czy Julia Kristeva, która proponowała zmianę w postrzeganiu kategorii i skłaniała się ku otwarciu definicji kobiety w kontrze z zamkniętym wzorem mężczyzny⁸. W moim przekonaniu najlepszą odpowiedzią na pogardę z jaką patrzono na kobiecość, jak i kultury nie-zachodnie, była praca bell hooks “Margines jako miejsce radykalnego otwarcia⁹”, w którym autorka neguje

4Kajdanek K., *Suburbanizacja W Polsce – Pejzaż Społeczno-Przestrzenny*, [w: *Przegląd socjologiczny*, Wydawnictwo Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Stowarzyszenie, Łódź, 2011] s. 307.

5 *Kobiety i mężczyźni w domu*, CBOS, Warszawa, 2018, s. 2.

6 Taflaga M., <https://www.moadoph.gov.au/blog/who-knew-that-toilets-would-have-such-a-complicated-history/#> [dostęp: 10.06.2023 r.].

7 *Kobiety i mężczyźni w domu*, op.cit., s. 2.

8 Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że opisywane tu zjawiska i prace są niezwykle spłycone i niekompletne, ze względu na ograniczenie czasowe i stronicowe oraz fakt, że historia feminizmu jest tylko małą częścią mojej pracy.

9 hooks, b., *Margines jako miejsce radykalnego otwarcia*, tłumaczyła Domańska E. [w: *Literatura na Świecie*, nr 1-2, 2008] s. 108-117

propozycje wpychania się do centrum, proponując skupienie się na marginesie, w którym to dyskurs antyhegemoniczny ma największą szansę rozwoju. Niestety, pomimo wszystkich zabiegów aktywistycznych jak i naukowych, kobiecość nadal nie jest zrównana z męskością i nadal w przekonaniu wielu ludzi męskość jest postrzegana jako bardziej wartościowa i bardziej cenna. Nie mniej jednak widać dużą zmianę w postrzeganiu kobiet oraz wartości jakie są z nimi powiązane. W moim przekonaniu, w dużym stopniu jest to zasługa aktywistów LGBTQ+ oraz działalność członków tej społeczności w internecie, którzy poprzez kategorie queer redefiniują płć i jej znaczenie w kulturze. Popularne w lewicowych mediach pojęcia takie jak “bimbo”¹⁰ czy “himbo”¹¹ kładą nacisk na wartość kobiety oraz biorą negatywnie postrzegane walory kobiecości przemieniając je w pożądane wzory.

Tematyka foto-eseju

Pomimo tego co powyższy opis może sugerować o temacie mojej pracy, jej główny motyw jest związany z moim domem, a konkretnie płcią w moim domu. Analiza, którą zawarłam poniżej jest ściśle związana z moim rozumieniem i moim odczuciem kobiecości, jako że jest to płć z którą się identyfikuje. Ten krótki opis zależności kobiecości od domu i przemian jakie zaszły w XX i XXI w. może nie wydawać się istotny w perspektywie tego co zamierzam opisać, jednak dla mnie jest on integralną częścią nie tylko mojej analizy, ale i mojego postrzegania płci. Chciałabym, aby dla wszystkich czytelników było zrozumiałe, że kobiecość w moim jej rozumieniu, nie zawiera się w rzeczach i nie jest przez nie definiowana. Jednak żyjąc w kulturze polskiej łatwo nabrać przeciwnego poczucia, gdyż jest to kraj, w którym istnieje (w moim odczuciu silne) rozgraniczenie różnic płciowych, a dominacja męskości jest łatwo zauważalna. Dorastając w takim środowisku można odczuwać pogardę w stosunku do rzeczy kojarzonych z kobietami, dlatego dziwne może się wydawać, moje zamiłowanie do tego typu obiektów, jednak jest to dla mnie swego rodzaju

10 “Młoda kobieta uważana za atrakcyjną, ale nie inteligentną.” - tłumaczenie własne, <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/bimbo>, [dostęp: 10.06.2023].

11 “Mało inteligentny przystojniak” - <https://pl.bab.la/slownik/angielski-polski/himbo> [dostęp: 10.06.2023].

powrót do korzeni. Jest to moja interpretacja redefiniowania postrzeganych negatywnie wartości, które utożsamiane są z kobiecością oraz mój mały protest przeciwko awersji do wszystkiego co kobiece¹². Oznacza to dla mnie zatopienie się we wszystkim co związane z moją płcią, zamiast próby maskowania mojej kobiecości męską symboliką. Moim celem od kiedy się tu wprowadziłam było rozproszczenie po całym mieszkaniu oznak kobiecości, aż do ironicznej przesady całego przedsięwzięcia. Niestety wydaje mi się, że takiego odbioru mojego domu jeszcze nie udało mi się uzyskać, głównie przez brak środków finansowych.

Mam jednak nadzieję, że wchodząc do mojego mieszkania łatwo można odgadnąć, że mieszka w nim kobieta. Pierwszą wskazówką byłby ogólnie panujący porządek, który przypisywany, a nawet wymagany jest od kobiet, niezależnie od ich wieku. Drugim indykatorem byłaby kolorystyka. Ostatnim takim wskaźnikiem byłyby dekoracje, w tym mnogość tekstyliów. Trudno mi powiedzieć czy w głowach moich gości zachodzi taki proces myślowy, czy wszystkie te wskazówki tworzą dla nich jedną całość i myślą - tu musi mieszkać dziewczyna - zdecydowanie chciałabym tego, chciałabym aby ludzie widzieli mój dom jako przedłużenie mnie samej. Widzieli, że to moja przestrzeń stworzona przeze mnie. W tym sensie na pewno wpisuje się to do trendu ekspansji tożsamości również na przestrzeń domową oraz ochrony przed destrukcją "ja", o którym pisze Dorota Rancew-Sikora¹³. Tak więc pozostaje tylko pytanie jak wygląda ta ekspansja tożsamości?

12 Wiele osób mogłoby skrytykować moje podejście do tego tematu twierdzeniem, że realizacja kobiecości przez konsumpcjonizm, podtrzymuje nie tylko stereotypy o zakupoholizmie kobiecym ale i różnice cenowe produktów (Menin, de Blasio, 2015: 40), jak i wzór kobiety jako delikatnej, ciepłej, opiekuńczej istoty (poprzez rodzaje rzeczy zakupowanych przeze mnie). Jednak wydaje mi się to bardziej skomplikowane, ponieważ 1) wiele dekoracji czy mebli były już wcześniej w mojej rodzinie, tak więc przedłużyłam jedynie ich funkcjonalność, 2) wzorów kulturowych nie jest łatwo się wyzbyć, a potrzeba chociaż nikłej aprobaty społecznej jest u mnie nadal obecna i jest to rzecz której nie będę ukrywać 3) zakupywane przez obiekty mają często inne przeznaczenie niż im nadaje (jak futro na mojej ścianie), natomiast moja świadoma decyzja użycia ich w taki, a nie inny sposób wynika z wspomnianego już zamiłowania do cech kobiecości, które w mojej ocenie powinny być redefiniowanie z negatywnych pozytywne konotacje.

13 Rancew-Sikora, D., *Dom estetyczny jako dom indywidualny*. [w: *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2007], s. 2.

Praktyki domowe

Pierwszą rzeczą o jakiej napomniałam w stosunku do mojego domu jest ogólnie panujący porządek i moim zdaniem jest on dobrym punktem wyjścia do tego tematu, jako, że to kobiety czują obowiązek utrzymywania czystości w domu i to od nich oczekiwany jest perfekcjonizm. Oczywiście z racji tego, że mieszkam sama, tylko ode mnie zależy czy będzie w mieszkaniu porządek. Mam jednak wrażenie, że oczekiwanie stopnia czystości mojego domu jest o wiele większe, niż gdybym była mężczyzną. Taki stan rzeczy podtrzymywany jest nie tylko przez mężczyzn, którzy odmawiają udziału w pracach domowych (choć ten trend powoli się zmienia¹⁴), ale i przekazy medialne, a w tym programy takie jak “Perfekcyjna pani domu”. Tak i w mojej głowie jest zakodowane, aby sprzątać regularnie, jak i standardowa formułka kierowana do gości podczas ich wizyty: “przepraszam niezmiernie za bałagan”.



Ilustracja 1: fot. własne

¹⁴Kobiety i mężczyźni w domu, op.cit, s. 2.

Drugą praktyką w moim odczuciu, również zależną od płci, jest gościnność. W tym moja tendencja do uprzejmości pozytywnej¹⁵, która zdecydowanie kojarzyć się może z kobiecością, w szczególności z instynktami macierzyńskimi (opieką i zainteresowaniem). Dbanie o gości jest istotnym elementem mojej osobowości, ale i struktury mojego domu. Wiele przedmiotów posiadam jedynie po to aby stworzyć dobrą atmosferę gościnną. Do tego zaliczyłabym 1) zastawę stołową - mnogość szklanek, kieliszków oraz filiżanek, talerzy oraz naczyń do podawania jedzenia; 2) umeblowanie - pokój gościnny, w którym w szafie pozostawione są dwie wolne półki na wypadek dłuższych wizyt zaproszonych gości oraz jedna z wygodnymi ubraniami, z których osoby odwiedzające mogą korzystać, jak też rozkładana kanapa na wypadek większej ilości nocujących osób; 3) jedzenie i picie - z pozoru może wydawać się to oczywisty fakt, że mam jakiegokolwiek jedzenie do podania gościom jednak z uwagi, że zamawiam dietę pudełkową mam ograniczone możliwości wyżywienia osób, które odwiedziły mnie bez zapowiedzi. Dlatego w zamrażarce trzymam różne przysmaki na wypadek nagłych odwiedzin, dodatkowo kupuje syropy, czekolady, herbaty i alkohole, których sama raczej nie spożywam. Rozmyślając nad moim zaangażowaniem w gościnność zastanawiałam się czy można by wpisać mnie do typu “nie rzucać się w oczy” wyróżnionym przez Martę Skowrońską podczas opisu praktyk poznańskiej klasy średniej¹⁶. W końcu, czuję napięcie związane z chęcią wypełnienia roli gospodyni, krzątam się i proponuje nowego drinka lub przekąskę, a cała forma spotkania musi być „dopięta” na ostatni guzik - nie podam moim gościom jedzenia na patelni czy w plastikowym pudełku. Aczkolwiek nie jest to zachowanie obecne przy każdych odwiedzinach, raczej przy planowanych spotkaniach przy stole. Często moi znajomi przyjeżdżają tylko “posiedzieć”. W takim wypadku model mojego zachowania zmienia się i przypomina bardziej “w ciągłym ruchu¹⁷”. Każdy przynosi to na co ma ochotę i w większości obsługuje sam siebie, korzystając czasami z zastanych

15Brown P., Levinson S. C., *Politeness. Some universals in language usage*, Cambridge University Press, 1987.

16Skowrońska M., *Dynamika i zróżnicowanie praktyk przyjmowania gości na przykładzie poznańskiej klasy średniej*, [w: *Socjologia zamieszkiwania w kontekstach*, Tom 19, nr 4, Wydawnictwo *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 2018] s. 20-24

17Ibidem, s. 24-27

dóbr (wspomnianego powyżej jedzenie i picia). Jednak i w tym wypadku staram się zadbać o komfort moich gości pytając co jakiś czas czy nic im nie potrzeba.

Kolorystyka

Ilość koloru w moim mieszkaniu z pewnością nie skłania do myśli, że jest to dom “modny¹⁸”. Mało w nim chłodnych kolorów czy gładkich powierzchni. Z drugiej strony nie wiem czy sprawiedliwym byłoby go nazwać tradycyjnym, ze względu na dość nietypowe dla dzisiejszych czasów rozwiązania, jak np. zawieszanie tkanin na ścianach (nie są to również arras, czerwony kwadrat jest zwykłym dywanem (ilustracja nr. 2), a futro we wzorze z panterki jest typową tkaniną (ilustracja nr. 5 i 6). Powiedziałabym jednak, że jest to przytulne mieszkanie ze względu na brak dużych przestrzeni w pokojach oraz ilość rozmaitych tkanin.



Ilustracja 2: fot. własne

W kuchni dominuje czerwony i czarny kolor, co może przywołać na myśl męską jaskinię¹⁹, jednak przez dodatek roślin oraz dywanu, jak i sam fakt kolorowych przyrządów kuchennych, mam nadzieję, że nie wzbudza takiego odbioru.



Ilustracja 3: fot. własne

19 Browitt, J., *The garage as vernacular museum: Reading contemporary masculinity through 'man caves'*, [w: *Reimagining Home in the 21st Century*, Wydawnictwo Edward Elgar, Australia, 2017] s. 211

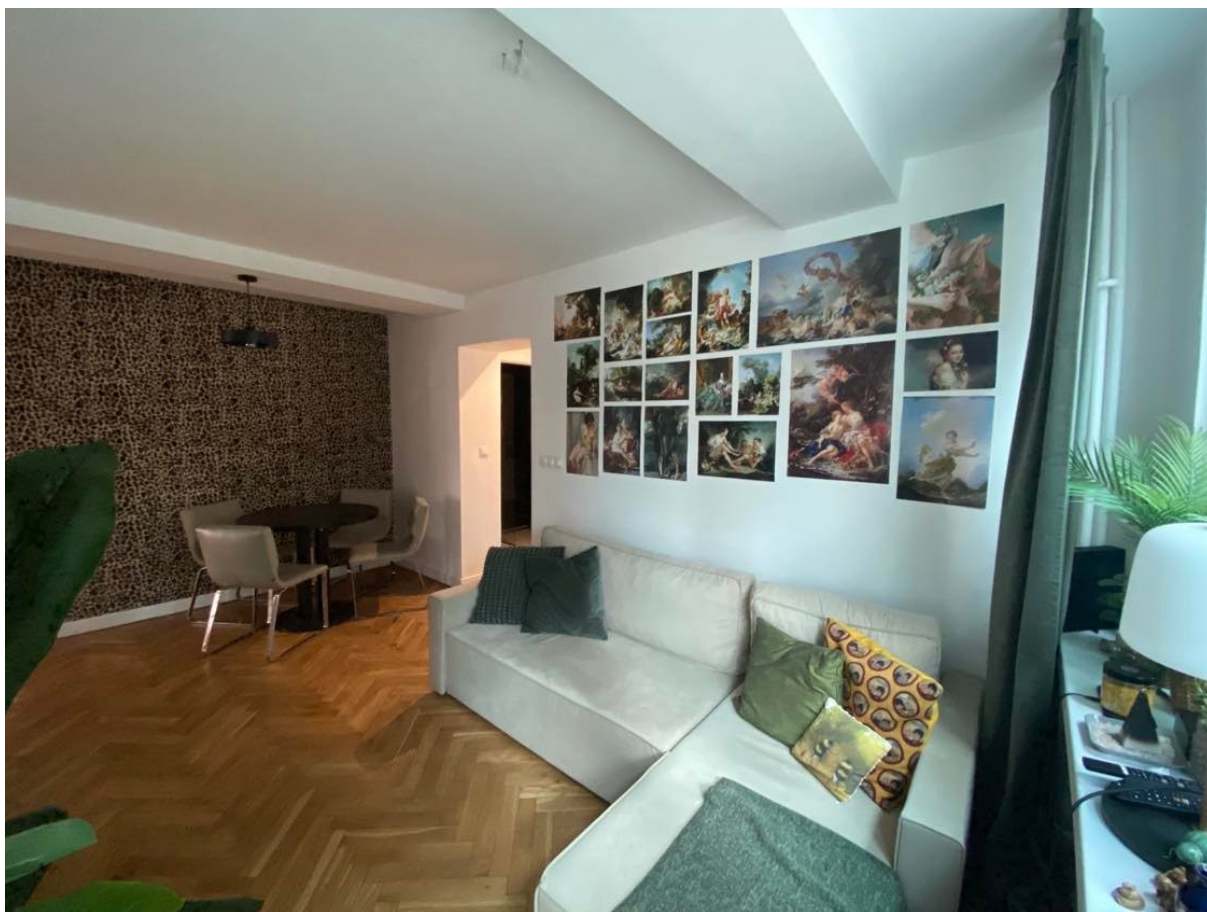


Ilustracja 4: fot. własne

Co może jednak nawiązywać do idei męskiej jaskini, to moja sypialnia, w której kolorystyka jest oparta na różach i fioletach. Szczególnie te pierwsze mają silną konotację z kobiecością²⁰. Ich użycie miało na celu ekspresję kobiecości i skoncentrowanie pokoju na aspektach stereotypowo kobiecych - jak makijaż czy ubrania. Podobnie jak następuje to w przypadku męskich jaskiń, opierając się oczywiście o idee męskości²¹. Jednak w kontrze stoi przeznaczenie pokoju, które jak większość sypialni służy głównie do odpoczynku i schronienia przed życiem społecznym, gdzie męska jaskinia ma służyć uspołecznianiu.

20 Macrae, CN., Cunningham S.J., *The colour of gender stereotyping*, [w: *British Journal of Psychology*, Tom 102, nr 3, Wydawnictwo Wiley-Blackwell, 2011] s. 598-614

21 Browitt, J., op.cit., s. 211

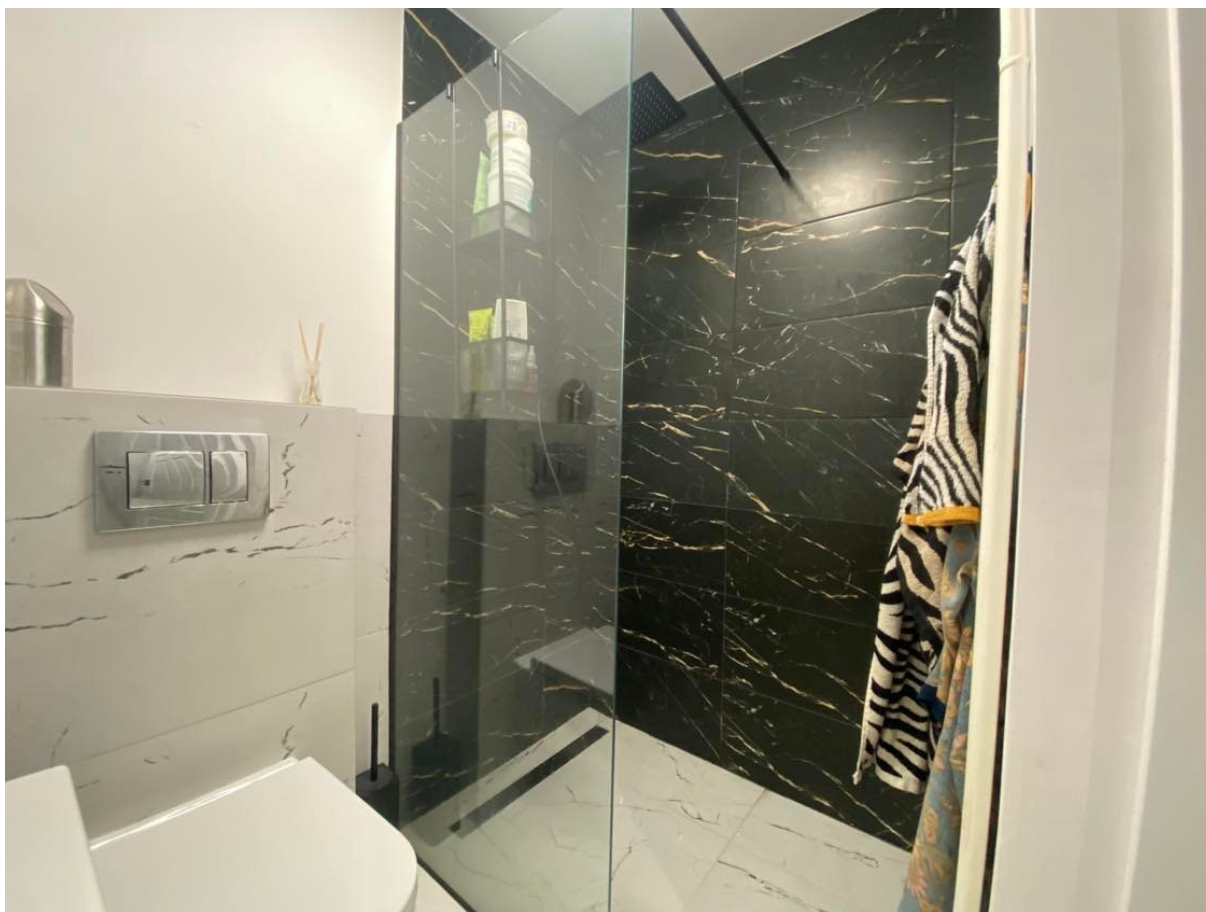


Ilustracja 5: fot. własne



Ilustracja 6: fot. własne

W salonie przeważa natomiast beż, czerń i ciemny brąz akcentowany zielenią. Jest to chyba kolorystyka najbardziej z całego domu niezwiązana z kobiecością, ponieważ o ile wspomniany powyżej czerwony nie jest stricte uważany za kolor damski, to jego symbolika często nawiązuje do erotyzmu lub seksualności, która jest zdominowana przez obrazy kobiecego ciała. Natomiast kolory ziemiste są o wiele częściej kojarzone z mężczyznami, co moim zdaniem spowodowane jest głównie konotacją z wojskiem i kolorami kamuflażu (moro).



Ilustracja 7: fot. własne

Łazienka była remontowana przed moim wprowadzeniem się i można z łatwością zauważyć, że była robiona z myślą o bezosobowym mieszkańcu. Jest ona zrobiona w modnym trendzie zimnych domów²², czyli rzeczy której wyrzekłam się na początku tego podrozdziału i na kłamstwo, które zawarłam w mojej analizie nie mam żadnej obrony, oprócz faktu że jej nie lubię i wypycham ją z mojej pamięci ilekroć na nią patrzę. Użytek jej jest czysto instrumentalny i o ile może wydawać się to oczywiste dla wielu, dla mnie łazienki domowe były zawsze świetnym pokojem do chwilowego odpoczynku na przyjęciach, jak i znakomitym miejscem na poważne rozmowy przez możliwość zamknięcia drzwi i nie wpuszczanie nieproszonych przybyszów. Nie wiem czy słuszne jest nazwać łazienkę miejscem kobiecym, w końcu każdy z niej korzysta, jednak zabiegi kosmetyczne czy często nawet higieniczne odbywające się w niej są przypisywane kobietom. Tak samo jak przeświadczenie, że kobiety do łazienki zawsze udają się razem. W pewnym sensie jest to miejsce obrzędów kobiecych - plotek,

22 Rancew-Sikora, D., op.cit., s. 34

poprawiania makijażu czy nawet “pożyczania” artykułów higienicznych takich jak podpaski lub tampony. Szczerze mówiąc, nie wiem czy mężczyźni mają jakąś “kulturę łazienkową”, ale raczej w to powątpiewam. Umiejscowienie łazienki, jako sfery kobiecej, jest w mojej głowie bardzo silnie zakorzenione. Możliwość przeglądania prywatnych spraw w zaciszu toalety było częstą praktyką moją i moich przyjaciółek. Dlatego tym bardziej ubolewam nad odpychającą, zimną estetyką mojej toalety, która ani przez wielkość, ani przez bezosobowy charakter imitacji marmuru, nie zachęca do przebywania w niej.

W tej części powinnam zawrzeć opis trzeciego -wspomnianego wcześniej, pokoju gościnnego - jednak w tym przypadku jego wystrój nie był moim świadomym wyborem. Znajdują się tam meble z mojego poprzedniego domu. Losowość tych rzeczy jest dla mnie na tyle silna, że trudno mi cokolwiek na temat tego pokoju powiedzieć. Rzeczy są tam postawione, aby coś było, aby przestrzeń nie była pusta. Są tymczasowym zapychaczem i nie sposób mi do nich czy do zachodzącej tam kolorystyki w jakikolwiek sposób się odnieść.

W dużej mierze kolory poszczególnych pokoi są precyzyjnie określone, jak również ich styl, co wpływa zdecydowanie na moją satysfakcję z zamieszkiwania, co zgadza się z opisem Doroty Rancew-Sikory²³

23 Ibidem, s. 24-25

Dekoracje i tekstylia



Ilustracja 8: fot. własne

Duża większość dekoracji mojego mieszkania nawiązuje w sposób pośredni lub bezpośredni do kobiecości. Bezpośrednim sposobem byłyby wizerunki kobiet zaistniałe w plakatach, jak i rzeźbione w osłonkach na doniczkach.



Ilustracja 9: fot. własne

Niebezpośrednie byłyby 1) kwiaty, jak i ich kolorystyka, które w wielu wierszach i poematach są porównywane do piękna kobiecego, a raczej to kobiety porównywane są do nich; 2) tekstylia, takie jak futerka, firanki, welurowe zasłony, jako symbolicznie naśladowujące łagodność i delikatność stereotypowej kobiecości 3) wazony, świeczki i świeczniki, które z niewiadomych dla mnie powodów są często otrzymywanym prezentem przez kobiety.

Podsumowanie

Proces realizacji siebie, poprzez mój dom (w tym próba ukobiecenia go) w dużej mierze nawiązuje do tego co pisze o mieszkaniu Dorota Rancew-Sikora. Przestrzeń jest dla mnie trudna, a nawet niemożliwa do podziału z innymi. Możliwość mieszkania z drugą osobą, wydaje się dla mnie nienaturalna przez ilość pracy włożonej w stworzenie mojej przestrzeni, jedynie dla mnie. Moja wizja jest w dużej mierze

jednorodna i spójna. Indywidualizacja mieszkania jest jedynie pozorna, znajduje się ona w trendach, nawet jak nie mainstreamowych to choćby estetyki kamp lub lat 2000. Ogólny porządek musi panować w moim mieszkaniu, abym czuła się komfortowo. A jedną z rzeczy, która najbardziej przeszkadza mi w moim mieszkaniu jest jego położenie na 1 piętrze, przez co nie sposób odczuć wyizolowanie od świata zewnętrznego. Co stoi natomiast w kontrze do “domu modnego” są kolory i ilość dekoracji, które podostawałam w prezencie od mojej rodziny. W tym sensie można by go nazwać “domem tradycyjnym²⁴”. Z mojej perspektywy jest to mieszkanie nowoczesne, nie konkretnie w rozumieniu Rancew-Sikory. Korzystam z wielu trendów i estetyk, rozszerzam moją tożsamość, w tym kobiecość na mój dom, odzyskując przez to symboliczną przestrzeń, używaną wcześniej do izolacji kobiet. Natomiast prywatność i intymność mieszkania jest moim wyborem i efektem procesów społecznych zaistniałych w czasie mojego życia. Indywidualizm, którym się szcycę jest tylko pozorny i nie ma za grosz oryginalności, jednak jest to rzecz z którą czuję się komfortowo i nie wyobrażam sobie żyć w innej przestrzeni, niż ta którą obecnie zamieszkuje.

Bibliografia

hooks bell, *Margines jako miejsce radykalnego otwarcia*, tłumaczyła Domańska Ewa [w: *Literatura na Świecie*, nr 1-2, 2008] s. 108-117

Browitt Jeff, *The garage as vernacular museum: Reading contemporary masculinity through ‘man caves’*, [w: *Reimagining Home in the 21st Century*, Wydawnictwo Edward Elgar, Australia, 2017] s. 207-222.

Brown Penelope, Levinson Stephen C, *Politeness. Some universals in language usage*, Cambridge University Press, 1987.

<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/bimbo>, [dostęp: 10.06.2023].

²⁴Ibidem, s. 33-36

<https://pl.bab.la/slownik/angielski-polski/himbo> [dostęp: 10.06.2023].

Kajdanek Katarzyna., *Suburbanizacja w Polsce – pejzaż społeczno-przestrzenny*, [w: *Socjologiczny*, Tom LX, nr 2-3, 2011] s. 303-321.

Kobiety i mężczyźni na rynku pracy, GUS, Warszawa, 2014.

Kobiety i mężczyźni w domu, CBOS, Warszawa, 2018.

Marzec Andrzej, hasło „Fallogocentryzm”, [w *Encyklopedia Gender*, Czarna Owca, Warszawa, 2014], s.128-130.

Macrae C. Neil, Cunningham Sheila J., *The colour of gender stereotyping*, [w: *British Journal of Psychology*, Tom 102, nr 3, Wydawnictwo Wiley-Blackwell, 2011] s. 598-614.

Menin Julie, de Blasio Bill, *From cradle to cane: the cost of being a female customer, a study of gender pricing in New York*, New York City Department of Consumer Affairs, Nowy Jork, 2015.

Rancew-Sikora Dorota., *Dom estetyczny jako dom indywidualny*, [w: Grażyna Woroniecka (red.), *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa, 2007] s. 47-72.

Skowrońska Marta, *Dynamika i zróżnicowanie praktyk przyjmowania gości na przykładzie poznańskiej klasy średniej*, [w: *Socjologia zamieszkiwania w kontekstach*, Tom 19, nr 4, Wydawnictwo *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 2018] s. 11–32.

Taflaga Marija, <https://www.moadoph.gov.au/blog/who-knew-that-toilets-would-have-such-a-complicated-history/#> [dostęp: 10.06.2023 r.].